

Krzysztof M. Róžański

Życie społeczne parafii luteriańskiej w Białymstoku od I do II wojny światowej

Wstęp

Niniejszy artykuł jest ostatnim z serii tekstów traktujących o historii parafii luteriańskiej w Białymstoku, której przyszło funkcjonować w innym państwie, w bardzo zmienionych i zmieniających się warunkach. Ogólny zarys losów parafii w tym okresie, losy świątyń oraz podejmowane przez zbór inicjatywy charytatywne przedstawiono w artykule *Zarys dziejów parafii luteriańskiej Białymstoku od I do II wojny światowej* (GRE vol. IX, 2015, ss. 133–149), natomiast sylwetki duchownych – w artykule *Duchowni luteriańscy w Białymstoku od I wojny światowej do likwidacji parafii w 1978 roku* (GRE vol. X, 2016, ss. 75–88). Wcześniejsze dzieje parafii przedstawiono w pierwszym artykule pod tytułem *Zarys dziejów parafii luteriańskiej w Białymstoku do I wojny światowej* (GRE vol. VIII, 2014, ss. 84–107). Celem niniejszego artykułu jest opisanie parafialnej działalności oświatowej, kulturalnej, stosunków narodowościowych w zborze oraz wydarzeń związanych z II wojną światową.

Skutki I wojny światowej dla parafii białostockiej okazały się katastrofalne. Po pierwsze, parafia straciła zaplecze materialne: Białystok został bardzo zniszczony wskutek działań wojennych, opuszczony przez część ludności, bez przemysłu (większość fabryk z uwagi na skalę zniszczeń nie mogła już wznowić działalności), pogrążony w bezrobociu i biedzie. Oznaczało to całkowite podcięcie finansów wspólnoty. Po drugie, I wojna światowa zmieniła nagle stosunek państwa rosyjskiego do Niemców, którzy z grupy „neutralnej”, traktowanej znacznie lepiej niż Polacy¹, zostali zbiorowo uznani za śmiertelnych

¹ Polacy byli przez władze carskie traktowani co do zasady surowiej i podejrzliwiej; język niemiecki stosowany w parafii nie był problemem (choć przez pewien czas usiłowano narzucić rosyjski jako język nauki religii), a sam Kościół luteriański był traktowany z przychylną obojętnością dopóty, dopóki miał on charakter niemiecki. Władzom rosyjskim zależało na utrzymaniu luteriańskiej mniejszości niemieckiej jako grupy obcej Polakom, więc w różny sposób usiłowały przeciwdziałać jej asymilacji, podczas gdy z reguły podejrzliwie traktowano uważany za ostoję polskości Kościół Rzymskokatolicki. Sam Ks. Zirkwitz

wrogów Rosji, co wielu przyplaciło wywózkami, a następnie, w odrodzonej Polsce, za element niepewny, podlegający ścisłej inwigilacji, o czym świadczą zachowane raporty tajnych informatorów². Pojawiły się silne antagonizmy na tle narodowościowym – wprawdzie niemiecko-rosyjskie, potem niemiecko-polskie, które obciążały zarówno relacje parafii z na nowo urządzanym światem zewnętrznym, jak i wewnętrzne stosunki w łonie zboru. W omawianym okresie niemiecko-polskiej społeczności luterańskiej Białostoczczyzny, żyjącej dotąd w Imperium Rosyjskim, nieoczekiwanie przyszło funkcjonować w odrodzonym państwie polskim³. Poza nowymi, nie zawsze korzystnymi, uwarunkowaniami prawnymi, pociągnęło to za sobą konieczność wyraźnej deklaracji narodowo-obywatelskiej. Doprowadziło to do polaryzacji stanowisk wewnątrz parafii, gdzie konflikty personalne (w tym zaszłości z czasów I wojny światowej, związane np. z wywózkami w głąb Rosji⁴) nałożyły się z „narodowymi”, co w szczytowym momencie doprowadziło nawet do zaangażowania w sprawy kościelne organów państwa polskiego⁵. Także szkolnictwo parafialne musiało się dostosować do nowej rzeczywistości.

Oświata

Wybuch I wojny światowej wpłynął i na szkołę parafialną, wymuszając opóźnienie o miesiąc rozpoczęcia zajęć; ze względu na wysiedlenia, w szkole

w pierwszym miesiącu swojej służby zdążył się poważnie narazić władzom wygłaszając na cmentarzu prawosławnym mowę pogrzebową po polsku, jednakże dzięki wstawiennictwu hrabiny Zofii Rüdiger sprawa zakończyła się pomyślnie, a od 1904 możliwe było nawet odprawianie nabożeństw po polsku (por. E. Alabrudzińska, *Położenie protestantów na terenie Królestwa Polskiego i tzw. Guberni Zachodnich Rosji w czasie I wojny światowej*, [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność*, Toruń 1996, ss. 413-414; A. C. Dobroński, *Miasto w mieście*, „Medyk Białostocki”, r. 2010, s. 39).

² M. in. życie wyznań i mniejszości narodowych referują tajne *sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego*, dostępne m.in. w Archiwum Państwowym w Białymstoku [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Białostocki [dalej: UWB], sygn. 100.

³ Chociaż ewangelicy pojawiali się na Białostoczczyźnie jeszcze przed rozbiorami Rzeczypospolitej – np.: jako pocztowcy na Sokólszczyźnie, czy architekci biorący udział w przebudowie Pałacu Branickich – to do organizacji pierwszego zboru w mieście doszło dopiero po III rozbiorze, gdy Białystok znalazł się w zaborze pruskim. Formalnie parafia luterańska w Białymstoku stanowiła kontynuację przeniesionej w 1803 z Zabłudowa, istniejącej tam od ok. 1608 r. parafii kalwińskiej, która na początku XIX w. praktycznie już nie funkcjonowała.

⁴ K.M. Różański, *Duchowni luterańscy w Białymstoku od I wojny światowej do likwidacji parafii w 1978 roku*, GRE vol. X, 2016, s. 76.

⁵ „Polska” strona konfliktu mogła liczyć na poparcie władz państwowych.

pozostała tylko „mała garstka działwy” i dwoje nauczycieli⁶ (pozostałych „powołano do broni”⁷). Po przejściu frontu i znalezieniu się miasta w zarządzie niemieckim szkołę ewangelicką w ogóle zamknięto; udało się ją po długich staraniach otworzyć 23 marca 1916 r.; niemiecki burmistrz Białegostoku dać miał do dyspozycji „znajdujących się w wojsku nauczycieli szkółek ludowych, którzy są wyznania ewangelicko-luterańskiego”⁸ (nie jest pewne, jak sprawa się zakończyła, gdyż w późniejszej o 12 lat relacji w „Zwiastunie” znalazła się skarga, iż przydzieleni żołnierze byli „w dodatku wyznania rzymsko-katolickiego”⁹). Pierwszym nauczycielem został Otto Knoll; dzięki staraniom pastora szkoła otrzymała (ze względu na stały wzrost liczby uczniów – w połowie maja w liczbie 216) drugiego nauczyciela, Ericha Wille, którego 1 maja zastąpił Christian Schmidt. Ze względu na wzrost liczby uczniów rozważano zatrudnienie trzeciego nauczyciela¹⁰: W maju 1919 r., w związku z upaństwowieniem szkoły przez polskie władze, ks. Zirkwitz w imieniu rady kościelnej zwrócił się z petycją o zachowanie języka niemieckiego na lekcjach i wyraził gotowość dalszego lożenia parafii na szkołę¹¹. Sprawa języka wykładowego w szkole stała się jednak pretekstem do rozłamu w parafii, który nieomal nie doprowadził do oderwania jej części od Kościoła ewangelicko–augsburskiego. Konflikt ten zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

W okresie międzywojennym parafia w Białymstoku prowadziła dwie szkoły: jedną przy ulicy Warszawskiej 46 (z filią dla dzieci z klas młodszych przy ul. Nowowarszawskiej 25), drugą zaś przy ulicy Grunwaldzkiej 39. Siedmioklasowa szkoła nr 10 otrzymała imię Mikołaja Reja. Językiem wykładowym

⁶ A.S., *Parafia białostocka (wspomnienia z podróży)*. cz. II, „Zwiastun Ewangeliczny”, r. 1928, nr 24, s. 187.

⁷ Protokół posiedzenia rady kościelnej [dalej: PPRK] z 10.VIII.1914, APB, Akta Kościelne [dalej: AK], sygn. 38, kk. 3n.

⁸ PPRK z 10.III.1916, APB, AK sygn. 38, k. 12.

⁹ A.S., *Parafia białostocka...cz. II*, dz. cyt., s. 187.

¹⁰ PPRK z 21.V.1916, APB, AK sygn. 38, kk. 13-14.

¹¹ PPRK z 30.V.1919, APB, AK sygn. 38, kk. 68-70; PPRK z 12.VI.1919, APB, AK sygn. 38, kk. 73n. *Uchwała rady rodziców ewangelicko-luterańskiej szkoły w Białymstoku z 17 maja brzmiała: „Nasza białostocka szkoła ewangelicko–luterańska istnieje od 1844 roku. Przez przeszło 50 lat lekcje w niej prowadzone były w języku niemieckim. Jej działalność przyniosła duże efekty. Wielu dzisiejszych mieszkańców miasta, dyrektorów, pracowników fabrycznych i inżynierów zawdzięcza jej swoje pierwsze wykształcenie. Rodzice są niemieckiej narodowości i życzą sobie, aby lekcje nadal były prowadzone w języku niemieckim. Szkoła natomiast cały czas utrzymywana była przez gminę kościelną. Jesteśmy gotowi dalej ją utrzymywać, ale naszą wolą jest, aby lekcje nadal były prowadzone w języku niemieckim”.*

był język polski, ale niemiecki, jako język ojczysty części dzieci, uwzględniony był już od pierwszej klasy, zaś dla dzieci narodowości niemieckiej religia odbywała się wyłącznie po niemiecku. Wykłady połączone były „ze śpiewem chorałów i innych pieśni ludowo religijnych”. W szkole pracowało (nie licząc ks. Zirkwitza, który uczył religii w starszych klasach) 4 nauczycieli ewangelików i 3 katolików. Kierownikiem szkoły był Wilhelm Miegulski, zarazem kantor i organista parafialny. W 1928 r. do szkoły tej uczęszczało 320 dzieci (z czego 230 to dzieci ewangelickie). Pierwotnie zajęcia odbywały się na dwie zmiany (co zmuszało część dzieci do powrotu do domu za miasto nawet po godzinie 19-tej), ostatecznie udało się poszerzyć lokal szkolny, tak iż wszystkie dzieci odbywały zajęcia naraz. Szkoła istniała na prawie szkół państwowych. Państwo ponosiło jej całkowity koszt w kwocie 2000 zł miesięcznie, parafia natomiast bezpłatnie zapewniała lokal.

Szkoła przyciągała do siebie też „rodziców przez urządzenie pogadarek treści higienicznej pod kierunkiem lekarza szkolnego, lub przez odczyty, które wygłaszają nauczyciele i nauczycielki”. W szkole funkcjonowały: drużyna gimnastyczno-sportowa „Jutrzenka”, liczące 62 członków obojga płci „Kółko abstynentów”, a także kółko Czerwonego Krzyża, które uczyło realizacji zasad miłości bliźniego (np. przez zakup – w miarę możliwości – biedniejszym kolegom podręczników, podarowanie ubrania itp)¹².

W ewangelickiej szkole nr 10 działała 13. drużyna harcerska ZHP imienia Andrzeja Małkowskiego, prowadzona przez Ryszarda Kaczorowskiego (późniejszego Prezydenta RP na Obczyźnie, wyznania rzymsko-katolickiego), wydatnie wpływając na wzmacnianie polskiego poczucia narodowego wśród ewangelickiej młodzieży męskiej¹³. R. Kaczorowski wspominał, że członkowie drużyny wyróżniali się „stalowymi chustami, krajkami łowickimi, jak też w większości nazwiskami brzmiącymi wyraźnie niemiecko”¹⁴.

¹² A.S., *Parafia białostocka. . . cz. II*, dz. cyt., ss. 187-188.

¹³ J. Dworakowski i J. Bobrowski, *Sto lat harcerstwa na ziemi białostockiej*, Białystok 2010, s. 19. Harcerstwo wpływało na kształtowanie polskiej tożsamości również wśród ewangelickich dziewcząt. Za przykład może służyć utworzona w 1934 r. drużyna starszoharcerska „Wiatry Wschodnie”, która skupiała dziewczęta po ukończeniu szkół podstawowych lub średnich. Instruktor harcerska, Irena Kossakowska, tak wspomina atmosferę panującą w drużynie: „W skład drużyny starszoharcerskiej «Wiatry Wschodnie» w Białymstoku wchodziły dziewczęta o różnym pochodzeniu narodowościowym. Obok rdzennych Polek, były dziewczęta z rodzin niemieckich i rosyjskich. Żydowskiej młodzieży nie było. Nie odczuwano żadnych różnic, wszystkie czułyśmy się Polkami. Byłyśmy wszystkie bardzo żyte”.

¹⁴ A. Dobroński, *Ostatni prezydent II Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski. Osiem wieczorów z prezydentem*, Białystok 1999, s. 18.

W Supraślu z kolei, w związku z powstaniem polskiego szkolnictwa powszechnego po wojnie, Józefina Zachert przekazała drewniany budynek dotychczasowej szkoły ewangelickiej (podobnie zresztą jak stojący po przeciwnej stronie budynek dotychczasowej „szkoły polskiej” – obecnie ratusz) na rzecz państwowego szkolnictwa powszechnego. Nowe centrum parafialne przeniesiono wówczas na parter należącego do Buchholtzów murowanego budynku przy ul. Cieliczańskiej¹⁵.

Działalność kulturalna i społeczna

W okresie międzywojennym kontynuowały działalność zespoły muzyczne: kierowany przez kantora Miegulskiego sześćdziesięcioosobowy chór „Concordia”, a ponadto chór dziecięcy i orkiestra kościelna. Własny chór posiadało także koło młodzieży (Jugend-Bund). Również w Supraślu w latach 1919-39 działał chór mieszany pod przewodnictwem nauczyciela A. Schwembera, a od 1932 r. także orkiestra puzonistów pod przewodnictwem organisty i kantora Erwina Dege¹⁶.

Ponadto parafia dysponowała biblioteką, liczącą kilka tysięcy tomów, pochodzących z różnorodnych fundacji i darowizn, jak też z zakupów własnych; księgozbiór został posortowany i opracowany w 1919 r. przez wolontariuszy pod kierownictwem Victora Zirkwitza, syna pastorostwa¹⁷.

W grudniu 1927 r., po wejściu w życie ustawy o organizacji służby duszpasterskiej wyznania ewangelicko-augsburskiego na czas pokoju, z inicjatywy ks. Teodora Zirkwitza¹⁸ i jego małżonki w Białymstoku rozpoczęło działalność Towarzystwo Opieki nad Polskim Żołnierzem Ewangelikiem¹⁹. W białostockim garnizonie służyło ogółem kilkudziesięciu ewangelików, z czego większość w 10. Pułku Ułanów Litewskich, których koszary mieściły się kilka kilometrów za miastem. Do swojej dyspozycji z żołnierze otrzymali „gospodę żołnierską” urządzoną w jednej z parafialnych salek szkolnych; przed nabożeństwem mogli

¹⁵ Obecnie mieści się w nim m. in. informacja turystyczna. Budynek znany jest z filmów Jacka Bromskiego z serii „U Pana Boga za...” jako komisariat Policji w Królowym Moście.

¹⁶ Informacji udzielił burmistrz Supraśla, dr Radosław Dobrowolski, historyk i zarazem prapraprawnuk Erwina Dege.

¹⁷ A.S., *Parafia białostocka... cz. II*, dz. cyt., s. 186.; *PPRK z 26.VI.1919*, APB, AK sygn. 38, kk. 75–81; *PPRK z 2.XII.1920*, APB, AK sygn. 38, kk. 182–183.

¹⁸ Który jednak, mimo wyřęczania na swoim terenie ks. Messerschmidta w około 50% czynności, formalnie nie pełnił urzędu kapelana wojskowego (co podają niektóre opracowania) ani nawet kapelana pomocniczego.

¹⁹ Wg niektórych opracowań: Koło.

otrzymać tam „gorącą herbatę lub kawę z bułkami” i poczytać prasę ewangelicką (m.in.: *Głos Ewangelicki, Zwiastun, Friedensbote*)²⁰.

Od roku 1933 działała, założona przez nowego wikariusza, Benno Kraetera, organizacja młodzieżowa „Jugendbund”; Stowarzyszenie Zajmowało się głównie wychowaniem religijnym i narodowościowym w duchu niemieckim. Na zajęciach wspólnie czytano Biblię, prowadzono śpiewy chórów, organizowano wspólne wyjazdy wypoczynkowe, a także słuchano wykładów religijnych i historycznych. Zaś w Supraślu od roku 1923 działało ewangelickie „Towarzystwo Młodzieży”²¹.

Omawiając międzywojenne dzieje społeczności ewangelickiej w Białymstoku trzeba też wspomnieć o jeszcze jednej, nieco ponurej organizacji: działającej od listopada 1936 r. w Białymstoku i Michałowie²² Niemieckim Związku Ludowym (Deutscher Volksverband in Polen, dalej NZL²³), nacjonalistycznej, a od 1933 r. prohitlerowskiej partii mniejszości niemieckiej. Deutscher Volksverband in Polen powstał w 1924 r. w Łodzi. Do jego założycieli i przywódców należał August Utta, zaangażowany działacz kościelny (członek synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego), zwolennik powołania w Polsce oddzielnego Kościoła ewangelicko-luterańskiego o ściśle niemieckim charakterze, radny Łodzi (do 1927), poseł (1922-1930) i senator (1930-35). Początkowo celem Związku było przeciwdziałanie asymilacji Niemców w Polsce i odbudowa szkolnictwa, stopniowo przejmował on jednak wzorce narodowo-socjalistyczne. Od 1935 r. A. Utta, jako za mało stanowczy, zaczął tracić wpływy na rzecz swojego zastępcy, zaangażowanego nazisty, Ludwiga Wolffa. Po wybuchu II wojny światowej Związek został rozwiązany, a wielu jego prominentnych działaczy (zwłaszcza z rejonu łódzkiego i poznańskiego) znalazło zatrudnienie w okupacyjnej administracji²⁴. Temat ten jednak wykracza daleko poza zakres niniejszego artykułu.

²⁰A.S., *Parafia białostocka cz. II*, dz. cyt., s. 186; K.J. Rej i E. Alabrudzińska, *Ewangelicka służba duszpasterska w Wojsku Polskim 1919-1950*, Warszawa 2000, ss. 21-22, 64 i 166.

²¹R. Dobrowolski, *Kalendarium wspólnoty ewangelicko-augsburskiej w Supraślu i parafii rzymskokatolickiej p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Supraślu*, Supraśl 2007, s. 3.

²²*Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne* [dalej: MSS] z 10.XII.1936 Nr. 11 za listopad 1936, APB, UWB, sygn. 91, s. 23?.

²³Nazwa bywa też tłumaczona na polski jako „Niemieckie Stowarzyszenie Ludowe”; tutaj przytaczany zostaje w takim brzmieniu, jak w dokumentach białostockiego urzędu wojewódzkiego.

²⁴W. Chu, *Volksgemeinschaften unter sich. German Minorities and Regionalism in Poland 1918-39*, [w:] *German History from the Margins*, Bloomington, red. N. Gregor, 2006,

Jednakże do dziś pokutuje pogląd, jakoby „parafia kierowana przez pastora Benno Kraetera wspomagała ruch hitlerowski i stała się przystanią V kolumny. Do dzisiaj starsi mieszkańcy pamiętają, że kościół ewangelicki był miejscem spotkań niemieckiej młodzieży przygotowującej się do wojny”²⁵. Np. wśród mieszkańców Supraśla funkcjonowało przeświadczenie, jakoby pod koniec lat trzydziestych do przedstawicieli NZL mieli przyjeżdżać funkcjonariusze Abwehry i przygotowywać działaczy do realizacji zadań sabotażowych, dywersyjnych i szpiegowskich; podobnie młodzież niemiecka z Supraśla, zapraszana na wycieczki do Rzeszy, miała podobno otrzymywać tam aparaty fotograficzne wraz z przeszkoleniem w ich obsłudze, aby po powrocie do Polski robić zdjęcia obiektów strategicznych i wysyłać je do Niemiec²⁶.

Faktycznie, spotkania Związku odbywały się początkowo w pomieszczeniach parafialnych, a księża Kraeter²⁷ i Kliner brali w nich udział. Jednak po około roku drogi zaczęły się rozchodzić – działalność pastora spotkała się z krytyką członków NZL „z uwagi na jego próby wprowadzenia momentów religijnych do działalności Związku z czym nie godzi się ogół członków”²⁸. Konflikt przybrał wkrótce na sile: ostatecznie parafia wypowiedziała NZL lokal i zażądała zapłacenia zaległego czynszu. Późniejsze odnalezione wzmianki dotyczą głównie²⁹ wzajemnych bojkotów i oskarżeń³⁰; NZL, pomimo szeroko

s. 118; por. P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919-1939*, „Studia Lubuskie” R. 2003, Nr 3, ss. 154-157. Dawniejsza literatura, podobnie jak propaganda polska przed wybuchem II wojny światowej, stała na stanowisku, iż NZL, podobnie jak i inne organizacje mniejszości niemieckiej, był powszechnie wykorzystywany jako baza szpiegostwa i dywersji. Obecnie pogląd ten jest poddawany w wątpliwość.

²⁵ Z. T. Klimaszewski, *Parafia Świętego Wojciecha w Białymstoku*, Białystok 2004, s. 15.

²⁶ Informacji udzielił dr Radosław Dobrowolski.

²⁷ Ks. Kraeter w sprawach kościelnych wyznawał podobny pogląd, co synodał Utta, np. na zebraniu członków i Sympatyków NZL i Jugend Bundu 2 stycznia 1938 r. miał oznajmić, że „Niemcy w Polsce mają swój kościół, lecz kościół ten nie jest czysto niemiecki, powinni więc Niemcy dążyć do tego, aby kościół ten stał się niemieckim w całym tego słowa znaczeniu” (*MSS Nr. 1/38.T. z 10.II.1938 za styczeń 1938*, APB, UWB sygn. 100, s. 20).

²⁸ *MSS Nr. 1/38.T. z 10.II.1938*, dz. cyt., s. 22.

²⁹ Z wyjątkiem jednego udostępnienia salki parafialnej na przedstawienie dobroczynne (*MSS Nr 1/39. z 9.II.1939 za styczeń 1939*, APB, UWB sygn. 107, s. 27).

³⁰ Np. 19.VI.1938 pastor Kraeter na spotkaniu chóru „Concordia” potępił członków NZL jako winnych słabego rozwoju „Concordii”; 22 października 1938 r. pastorem i Jugendbund bojkotowali zabawę NZL; „nieprzychylnie stanowisko NZL do pastora Kraetera i odwrotnie” wciąż się uwydatniało z uwagi na akcję werbunkową, jaką NZL, ze słabym skutkiem, usiłował prowadzić w parafialnym Jugendbundzie (por. m.in.: *MSS Nr. 6/38, z 9.VII.1938 za czerwiec 1938*, APB, UWB sygn. 100, s. 19; *MSS Nr. 10/38, z 9.XI.1938 za październik*

zakrojonych akcji agitacyjnych³¹, nie zdobył nigdy większości w parafii³². Nietety, skojarzenie przez białostoczan parafii ewangelickiej z tą niewielką, ale aktywną mniejszością przyniosło po wojnie oplakane skutki.

Konflikty w parafii i rola państwa w ich rozwiązywaniu na przykładzie rozłamu z lat 1931-32

Napięcie towarzyszące życiu zboru przez praktycznie cały okres międzywojenny dobrze ukazuje otwarty konflikt, który rozegrał się wiosną 1931 r. Za pretekst posłużyła kwestia języka wykładowego w szkołach: wbrew wcześniejszym ustaleniom stał się nim język polski³³. Przeciw „polonizacji młodzieży niemieckiej” protestowali bardziej niemiecko zorientowani członkowie Rady kościelnej; jej prezes, Kazimierz Riegert, (dyrektor białostockiej elektrowni) w proteście zrzekł się urzędu. 7 maja 1931 r. odbyły się wybory nowej Rady kościelnej – radnymi zostali: Juljusz Flakert (przewodniczący), Robert Fitzke, Herman Frendenberg, Gustaw Gerlach, Karol Meter, Alfons Proppe, Henryk Scherszmidt, Leopold Wagner, Juljusz Hampel, Paul Herbst, Juljusz Kuźmizki, Otto Langer, Hugo Peter, Hugo Mackal, Albert Gacke, Edward Gallert, Juljusz Szultz, i Juljusz Ingarg³⁴. Podczas instalacji nowo wybranych członków Rady, gdy przyszła kolej złożenia przepisanej Agendą Kościoła przyrzeczenia i potwierdzenia go przez podanie ręki ks. pastrowi, Robert Fitzke odezwał się mniej więcej w sposób następujący: „Panu pastrowi ręki podać nie mogę, bo on jest wrogiem parafji, ręka w rękę z pastorem iść nie mogę”. Konsystorz Kościoła niezwłocznie zażądał od Fitzkego wyjaśnienia, uprzedzając go, że przez swoje postępowanie sam wylacza się on z grona członków

1938, APB, UWB sygn. 100, ss. 35-36).

³¹ MSS Nr 3/39. z 8.IV.1939 za marzec 1939, APB, UWB sygn. 107, s. 29. Np.: na specjalnym spotkaniu 2 marca 1939 r. 25 osobom przydzielono poszczególne rejony miasta, w których mieli prowadzić agitację w związku z zaplanowanymi na 5 marca wyborami do Rady Kościelnej.

³² Tamże, Np. w wyborach 5 marca 1939 r. Związek zyskał zaledwie 4 mandaty na 12, co zresztą i tak na zebraniu związkowym uznano za wielki sukces.

³³ E. Kozłowska-Świątkowska i J. Maroszek, *Hasbachowie: z rodzinnego sztabucha*, Białystok 2011, s. 154. Nie dotyczyło to jednak lekcji religii ewangelickiej, które co najmniej do 1935 r. były prowadzone w języku niemieckim.

³⁴ Zdaniem MSW (MSW do MWRiOP, poufne pismo z 1.II.1932, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], MWRiOP sygn. 1317, kk. 129 n) większość z wymienionych to „znani nacjonalisci niemieccy”, co dla władz oznaczać mogło niemal każdą osobę mniej entuzjastycznie nastawioną do polskości niż pastor Teodor Zirkwitz.

Rady kościelnej. Sprawca afrontu nie złożył jednak wyjaśnienia ani przeprosin. Wręcz przeciwnie, znaczna część nowo obranej Rady solidaryzowała się z Fitzkiem, a przewodniczący, Flacker, raportem z dnia 19 sierpnia zawiadomił Konsystorz, że zwołuje ogólne zebranie „celem ustosunkowania się jego do rozporządzenia Konsystorza”. Mimo natychmiastowej i zdecydowanej odpowiedzi Konsystorza, że „zwołanie ogólnego zebrania z zapowiedzianym w powyższym raporcie porządkiem dziennym sprzeciwia się prawu obowiązującemu i zebranie to w żadnym razie odbyć się nie może” – zebranie, z zakwestionowanym przez Konsystorz porządkiem dziennym, jednak się odbyło³⁵.

Strony nie przebierały w środkach i argumentach. Przykładowo, gdy konsystorz w Warszawie zdecydowanie wziął w obronę ks. Zirkwitza, usiłowano w ogóle kwestionować podległość parafii Konsystorzowi warszawskiemu, podnosząc jej dotychczasową przynależność do Konsystorza kurlandzkiego. Nieudane próby polubownego załagodzenia zatargu podejmował także osobiście „z narażeniem na szwank swego autorytetu”³⁶ generalny superintendent, ks. Juliusz Bursche³⁷.

Wobec tak otwartej niesubordynacji, konsystorz uchwałą z 10 września 1931 r. (reskrypt z dnia 22 września) udzielił całemu składowi Rady kościelnej dymisji i jednocześnie zarządził nowe wybory z zastrzeżeniem, że dotychczasowi jej członkowie, o ile obstają przy swoim stanowisku, nie mogą być kandydatami w wyborach. Do czasu nowych wyborów Konsystorz funkcje Rady kościelnej przejął początkowo na księdza Zirkwitza, a następnie na poprzedniego prezesa Rady kościelnej, inżyniera Kazimierza Riegierta i wybrane przez niego osoby. W dniu 19 listopada 1931 r. Konsystorz ponownie i ostatecznie polecił prezesowi zdymisjonowanej Rady, Juljuszowi Flakierowi, bezzwłocznie przekazać wszystkie agendy białostockiej Rady kościelnej, a w szczególności pieczęcie oraz obrachunki, prezesowi tymczasowej Rady, Riegiertowi³⁸.

W odpowiedzi na to Rada kościelna wydała ulotkę-paszkwil na pastora Zirkwitza. W ulotce tej napiętnowała też stanowisko Konsystorza jako bezprawne i odmówiła przekazania agend. W ten sposób w białostockiej parafii

³⁵ KKEA do Wojewody Białostockiego, pismo z 8.III.1932, AAN, MWRiOP sygn. 1317, kk. 150 n.

³⁶ To sformułowanie powtarza się w kilku różnych dokumentach związanych ze sprawą, nigdzie jednak nie sprecyzowano na czym to narażenie na szwank miało polegać.

³⁷ Wojewoda Białostocki do MWRiOP z 12?.IV.1932, AAN, MWRiOP sygn. 1317, kk 144-149.

³⁸ KKEA do Wojewody Białostockiego, pismo z 8.III.1932, dz. cyt.

ewangelickiej istniały jednocześnie obok siebie dwie zwalczające się i nieuznające się wzajemnie Rady kościelne³⁹. Wreszcie inż. Riegert zażądał ostatecznego wydania agend do 6 marca, na co otrzymał jednak 7 marca odpowiedź, że zgodnie z postanowieniem [zdymisjonowanej] Rady kościelnej, kasa i agendy mogą zostać przekazane jedynie nowej Radzie wybranej przez całą parafię. Konsystorz uznał wówczas, iż wyczerpane zostały wszelkie próby ugodowego załatwienia całej sprawy i już nazajutrz wystosował do Wojewody białostockiego prośbę o zmuszenie byłego prezesa do wydania agend⁴⁰. Sam Wojewoda przejawiał jednak pewne wątpliwości co do swoich kompetencji w tym zakresie. Zlecił zatem analizę stanu prawnego, zdając sobie sprawę, że zdymisjonowana Rada będzie walczyć do końca (aż po Najwyższy Trybunał Administracyjny, a nawet odwoływać się do Ligi Narodów⁴¹), co mogłoby w razie niepowodzenia tylko pogorszyć sytuację⁴².

Paradoksalnie, prawdopodobnie oba organy (Konsystorz i nie dająca się zdymisjonować Rada) działały zgodnie z prawem i jednocześnie niezgodnie. Zasygnalizowany problem prawny był typowy dla międzywojennej Polski, gdzie w różnych regionach funkcjonowały różne przepisy odziedziczone po państwach zaborczych⁴³. Konsystorz warszawski znajdował się na terenie dawnego kongresowego Królestwa Polskiego, toteż działał na podstawie przepisów dla tegoż; ustawa kościelna dla Królestwa Polskiego dawała bowiem Konsystorzowi prawo zatwierdzania, jak i zwalniania członków rad kościelnych. Parafia białostocka, mimo podporządkowania jej pod Konsystorz warszawski,

³⁹ Wojewoda Białostocki do MWRiOP z 12?.IV.1932, dz. cyt.; MSW do MWRiOP, poufne pismo z 1.II.1932, dz. cyt.

⁴⁰ KKEA do Wojewody Białostockiego, pismo z 8.III.1932, dz. cyt.

⁴¹ Mniejszości niemieckiej w Polsce przysługiwało prawo odwoływania się do Ligi Narodów ze skargami na władze polskie, chociaż analogicznej możliwości pozbawiona była mniejszość polska w Niemczech (P. Kacprzak, dz. cyt., s. 147).

⁴² Wojewoda pisał: „uchylenie przez N.T.A. zarządzenia mego narazi na szwank autorytet mój, jako Wojewody, wobec opornego żywiołu niemieckiego i utrudni mi prowadzenie odpowiedniej polityki narodowościowej, z drugiej strony stworzy precedens niebezpieczny dla samego Kościoła ewangelicko-augsburskiego [...]. Niestety w obowiązującym w tym względzie ustawodawstwie nie znalazłem odpowiedniej podstawy prawnej, na której mógłbym się oprzeć” (Wojewoda Białostocki do MWRiOP z 12?.IV.1932, dz. cyt.).

⁴³ Co istotne, inne systemy prawne funkcjonowały także (mimo łączącej te państwa unii personalnej i dość ograniczonej autonomii tego ostatniego) w carskiej Rosji i w podporządkowanym jej Królestwie Polskim.

funkcjonowała wciąż w oparciu o ustawy o ustroju Kościoła protestanckiego w Rosji, w których nie dało się znaleźć takiego umocowania⁴⁴.

MWRiOP ostatecznie uznało jednak stanowisko Konsystorza, nie mając też żadnych „wątpliwości co do tego, że udzielenie w niniejszej sprawie żądanej pomocy /przymusowe odebranie kasy, pieczęci i agend Rady/ przez właściwą państwową władzę administracji wyznaniowej mieści się w granicach prawnych”. Znamienne jednak, iż z braku bezpośredniej podstawy prawnej umożliwiającej Konsystorzowi rozwiązanie rady, ministerstwo w argumentacji prawnej sięgnęło... po analogię z umocowaniem prawnym gmin wyznaniowych żydowskich⁴⁵.

Wojewodzie donoszono także, iż niemiecka frakcja związana z odwołaną Radą nie mogła się pogodzić z tym rozstrzygnięciem i przez pewien czas nosiła się nawet z zamiarem zerwania łączności z Kościołem ewangelicko-augsburskim i przejścia na łono „wolnego kościoła protestanckiego”. W tym celu ponoć nawiązano nawet kontakt „z odpowiednimi czynnikami tego kościoła w Łodzi”⁴⁶.

Konflikt o radę parafialną udało się wygasić, napięcie na linii polsko-niemieckiej jednak wciąż narastało; przydzielenie w 1929 r. proniemieckiego wikariusza (późniejszego II proboszcza, a wreszcie proboszcza) kryzysu nie załagodziło, a wręcz wzmocniło – przez dostarczenie każdemu ze stronnictw „duchowego przywódcy”.

II wojna światowa

Wojska niemieckie wkroczyły do Białegostoku 15 września 1939 r. Jednak już 22 września 1939 r., zgodnie z paktem Ribbentrop-Mołotow, wycofały się ustępując miejsca Armii Czerwonej. Zatem pierwsza okupacja niemiecka trwała bardzo krótko. Większość Niemców opuściła Białostoczczyznę na przełomie 1939/40. Z punktu widzenia sowieckiego wszyscy ewangelicy (niezależnie od narodowości) byli Niemcami; z tego względu trudno jest dokładnie oszacować, ile osób z około 2000 wyjeżdżających czuła się Niemcami, ile zaś skorzystało z tego pretekstu, aby opuścić Związek Radziecki. Pożegnalne posiedzenie Rady parafialnej odbyło się 3 stycznia 1940 r. Później, za okupacji sowieckiej a także drugiej okupacji niemieckiej oraz drugiej sowieckiej (od

⁴⁴ Por. E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelicki na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999; też, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004.

⁴⁵ MWRiOP do UWB, pismo z 1.VI.1932, AAN, MWRiOP sygn. 1317, kk. 135-138.

⁴⁶ Wojewoda Białostocki do MWRiOP z 12?.IV.1932, dz. cyt.

1944) parafia nie funkcjonowała. Z około trzech tysięcy ewangelików wyjechały wówczas dwie trzecie. Wobec pozostałego tysiąca władze radzieckie zaczęły, jako wobec „Niemców” (w dodatku szczególnie podejrzanych, jako ci co nie wyjechali – a zatem „wyjątkowo fanatyczni Niemcy”, którzy zostali zapewne „po coś”), stosować represje, w szczególności wywózki na wschód, zwłaszcza do Kazachstanu i na Syberię⁴⁷. Aby tego uniknąć, część pozostałych ewangelików przyjęła katolicyzm. Za przykład mogą tu służyć Bacieczki (obecnie część Białegostoku), rejon ulicy Produkcyjnej – zamieszkują tam te same rodziny, co przed II wojną, przy czym przed wojną byli to niemal wyłącznie (z wyjątkiem kilku małżeństw mieszanych) ewangelicy, po wojnie zaś pod tymi samymi nazwiskami w tym samym miejscu mieszkają – wyłącznie rzymscy katolicy. Parafii białostockiej (jak i niektórym parafiom na ziemiach zachodnich) znane są też historie osób, które dopiero przy okazji problemów z odnalezieniem w białostockiej „farze” metryki chrztu niezbędnej do zawarcia małżeństwa dowiadywały się od rodziców, że były chrzczone w wyznaniu ewangelickim.

Za „drugiego Niemca”, czyli podczas okupacji od czerwca 1941 do 1944 r., część uprzednio ewakuowanych na zachód Niemców przyjeżdżała na Białostoczyznę, nie mogli jednak wrócić tu na stałe (przyjeżdżali i patrzyli na swoje dawne domy, nie pozwalano im się jednak z powrotem osiedlić). W tym okresie odbyły się ostatnie nabożeństwa ewangelickie w kościele ewangelickim św. Jana w Białymstoku; były to bardzo nieregularne nabożeństwa wyłącznie dla żołnierzy spieszących na front wschodni, bez udziału innych wiernych (przed wejściem do kościoła stał żołnierz i wpuszczał wyłącznie umundurowanych Niemców)⁴⁸.

I wojna światowa dla parafii białostockiej okazała się katastrofalna w skutkach. Białystok z prężnego ośrodka przemysłowego stał się miastem biedy, głodu i bezrobocia. Mimo własnych tarapatów finansowych parafia uruchomiła wówczas przedsięwzięcia diakonijne na dużą skalę, z których wiele było dostępne wszystkim potrzebującym bez względu na wyznanie.

⁴⁷ Wywiezione osoby, którym po II wojnie udało wrócić się do Polski, nie były (jako żywy dowód na to, że władza ludowa wywoziła) przez powojenne władze dobrze widziane na Białostoczyźnie – kierowani byli (przez nakazy pracy etc) m.in. na „Ziemie Odzyskane”.

⁴⁸ B. Tomecka i J. Szczygieł-Rogowska, *Cmentarz Ewangelicki w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej*, Białystok 2008, s. 8; potwierdza to relacja parafianina Grzegorza Prochoruka († 2008), który około 1942 r., widząc swój kościół otwarty, chciał do niego wejść – nie został jednak wpuszczony. Więcej na temat nabożeństw w tym okresie zob. K. M. Różański, *Duchowni luterkańscy w Białymstoku od I wojny światowej do likwidacji parafii w 1978 roku*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. X, 2016, ss. 81-82.

Wskutek zmian politycznych, parafia straciła kontakt z Konsystorzem Kurlandzkim i weszła w skład Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Intensywna polonizacja nie odpowiadała niemieckiej części zboru; z czasem wybuchły konflikty – doszło nawet do równoległego istnienia dwóch rad parafialnych, z czego „niemiecka” planowała secesję parafii i przystąpienie do niemieckiego „wolnego” Kościoła ewangelickiego w Łodzi. Interweniował Konsystorz a także władze państwowe.

W okresie międzywojennym rozwinęło się szkolnictwo ewangelickie – w samym Białymstoku parafia prowadziła dwie szkoły (w Supraślu zaś dotychczasowa szkoła ewangelicka została przekazana na szkołę powszechną). Obywatelskie wychowanie młodzieży wspierały inicjatywy przyszkolne (drużyna sportowa, kółko abstynentów, kółko Czerwonego Krzyża, drużyna harcerska, pogadanki dla rodziców). Ewangelicy wnieśli swój wkład w życie kulturalne miasta – m.in. liczącą tysiące książek biblioteką, czy koncertami zespołów muzycznych, gromadzących białostoczian różnych wyznań.

W latach 30. część parafian związała się z prohitlerowskim Niemieckim Związkiem Ludowym, posądzanym o działania dywersyjne i szpiegowskie. Chociaż stanowili mniejszość, odcisnęło się to piętnem na wizerunku ewangelików w mieście zarówno pod koniec lat 30., jak i po wojnie, doprowadzając m.in. do utraty kościoła na rzecz katolików po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944.

Po wybuchu II wojny światowej około 2/3 parafian skorzystało z możliwości ewakuacji do Rzeszy. Pozostały tyśiąc w większości padł ofiarą radzieckich wywózek na wschód lub, w obawie przed nimi, przyjął wyznanie rzymskokatolickie. Po wojnie pozostała jedynie garstka osób, nieregularnie odwiedzana przez księży z Warszawy i Mazur, a w 1978 r. doszło do zamknięcia placówki.

W 2002 r. stało się jednak możliwe reerygowanie parafii i powrót ewangelików w przestrzeń publiczną Białostocczyzny. Parafia, choć niewielka liczebnie, wciąż się rozwija, a białostoccy ewangelicy ponownie mają swój ważny wkład w życie Kościoła. Współczesne ich losy oraz ciągle obecne pozostałości po dawniejszych pokoleniach popularyzuje publikacja: T. Wigłasz, K. M. Różański, *Ewangelicy w Białymstoku. Przewodnik historyczny*, Cieszyn 2013⁴⁹.

⁴⁹Zob. też: T. Wigłasz, *Parafia wyrosła z obaw i nadziei*, „Zwiastun Ewangelicki”, R. 2017, Nr 21, ss. 15-17.

Summary: Community life of the Lutheran congregation in Białystok from the First to the Second World War

The article completes the picture of the situation of the Lutheran congregation in Białystok in the interwar period. It presents lively educational and cultural activities conducted by the parish, the latter to include: choirs, library, pastoral care, youth groups, military chaplaincy. The article also describes the parish's relationship with the German People's Union in Poland which resulted in bad reputation and troubles for the community in the post-war period, although in fact these relations were limited and terminated quite fast.

The issue of personal and national tensions within the congregation - illustrated by the case of division in the years 1931-32 - is also discussed. At that time two separate parish councils functioned that did not recognise and fought each other (one of them even questioned the authority of the Consistory in Warsaw and considered joining the congregation of another church). It even came to an intervention of the state authorities. After the breakout of World War II Podlachian Protestants – officially considered to be Germans – were mostly evacuated to German Reich. Those who remained were mostly exiled by the Soviet to Siberia or Kazakhstan and some converted to Roman Catholicism. After the war only few remained. The congregation was closed in 1978 but since 2002 it is again active and vital.

The article ends a series of four articles summarizing the history of the Lutheran congregation in Białystok.

Keywords: Białystok, Podlachia, Protestantism, Evangelical-Augsburg Church

Krzysztof M. Różański – absolwent Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu i Akademii Marynarki Wojennej, doktorant ChAT. Interesuje się m. in. przeszłością i teraźniejszością ewangelicyzmu na Białostocczyźnie i Podlasiu, współautor książki „Ewangelicy w Białymstoku – przewodnik historyczny”.